



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 2 Marca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 58.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja — Przejazd 8. Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz. w niedziele i święta od 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-jej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestawiając ogłoszenie należy za wiersz petit lub jego
miejscu 50k; ogłoszeń za kreską 20 k; powyżej 15
nieklogia 20 k; ogłoszenia kreską 2 kop. za wiersz.

Każde ogłoszenie najniżej 20 kop

Demokracja, jako czynnik budowy Państwa Polskiego.

II.

(G) Demokracja Polska stoi obecnie
przed wielkiem, zaiste historycznym za-
daniem.

Miałaby ona nie tylko podjąć ener-
gicznie dzieło, ogłoszone aktem z 5 lis-
topada 1916 r., nie tylko być głównym
pracownikiem przy odbudowie Państwa
Polskiego, lecz jeszcze odzyskać lud dla
nowego porządku rzeczy, czyli położyć
fundamenty, bez których cała budowa
jest chwiejna, niepewna i kapryśna, o ile
bowiem lud bez narodu jest karykaturą, o
tyle naród bez ludu jest chimera. Zna-
mienne byłyby tutaj przykłady zaczerp-
nięte u innych narodów. We Francji, we
Włoszech nowy porządek rzeczy urze-
czywistniły demokracje. Zasady 1789 r.,
zasady wielkiej rewolucji, wcieliła de-
mokracja, rozstrzygała je potem po Euro-
pie trójkolorowe chorągwie Rzeczypos-
politej i legje napoleońskie.

Zjednoczenie Włoch, dokonane po
tylu próbach, trudnościach i zawodach,
było przedewszystkiem dziełem demo-
kracji ludowej, dziełem mas, które gro-
ziły jednym dworom książęcym lub je
wypędzały, wzięły się za to za ręce z
dynastją sabaudzką, co miała tyle rozu-
mu, odwagi i obowiązku, ażeby stanąć
na czele ruchu narodowego i przy po-
mocy najpierw Francji i Anglii, później
Prus, ziszczyć marzenia pokoleń, marzenia
poetów, myślicieli i polityków.

Zjednoczenie Niemiec odbyło się
na innej drodze. Dynastia Hohenzoller-
nów ujęła w dłonie, po dłuższych wa-
hanjach i wątpliwościach, sprawę nie-
miecką i jakkolwiek formą tą, którą
znalazł dla niej Bismarck, sprzeciwiała
się idei wielko-niemieckiej, której repre-
zentantami byli idealisci, filozofowie i
bohaterowie walk o oswobodzenie, jed-
nakże stworzenie Rzeczy niemieckiej, po-
zwycięskiej z Francją wojnie, zadowoli-
ło ambicję narodową i dało wysoki sto-
pień potęgi państwowym i podzielonym
dotychczas Niemcom.

Demokracja polska nie posiada
tych świetnych tradycji historycznych i
politycznych, co demokracje zachodnie.
Jest ona jeszcze koncepcją przyszłości.
Nie miała ona dotychczas siły, ani pola,
ani ambicji i idei do opanowania „steru
sprawy narodowej”; świadomość powo-
łania nie przeniknęła jej do dna, co mu-
si stać się zawsze, jeżeli jakaś warstwa
ma objąć przewodnictwo powszechne.

Nasza konstrukcja społeczna, wa-
dliwa za Rzeczypospolitą, nie poprawi-
ła się gruntownie i po rozbiorach; po-
zostawiliśmy chaotyczną masę, bez or-
ganizacji i bez jaśniejszego planu dzia-
łania. Rozwój demokracji zależy od roz-
woju narodowego, wogóle od polepsze-
nia warunków życia publicznego.

Otóż dziś, gdy waga się losy naro-
du naszego, demokracja polska wystą-
pić powinna na widownię i zająć nale-
żne jej miejsce.

Kraj nasz uchodził długo i uchodzi

po dziś dzień w oczach swoich, jak
również w oczach obcych, za szlachecki
i arystokratyczny nawskroś. O ile da-
wniej tkwiła w tem twierdzeniu wzglę-
dna zresztą prawda, o tyle dzisiaj jest
ono anachronizmem.

Nasza oligarchja jeszcze za Rzeczy-
pospolitej nie umiała nigdy wytworzyć
nastroju politycznego, w którymby war-
stwa arystokratyczna kierowała losami
kraju, według ściśle określonych zasad
i ustalonego planu zarówno w polityce
zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Oli-
garchja możnowładcza, oparta o dema-
gogiczny tłum szlachecki, walczyła z błę-
dem widmem króla, przeszkadzała wszel-
kimi siłami reformie państwowej, do-
prowadziła Rzeczpospolitą do rozprze-
żenia i upadku.

Po rozbiorach, zwłaszcza po ostat-
niem powstaniu, jednym z głównych za-
dań administracji rosyjskiej, było pod-
kopanie zarówno egzystencji ekonomicz-
nej, jak politycznych wpływów szlachty
polskiej w Królestwie, na Litwie i Rusi.
Istotnie cel ten niemal osiągnięty zo-
stał.

Ta szlachta, w której żyły tradycje
narodowe, zniknęła w większości swo-
jej z powierzchni, bo jakkolwiek wszyst-
kich właścicieli średniej i większej wła-
sności ziemskiej nazywamy popularnie
szlachtą, i oni sami przez próżność tak
się nazywają, to jednak de facto są ca-
łe powiaty, w których dawni posiadacze
zniknęli zupełnie i ci, co zajęli ich miej-
sca, nie posiadają ani historycznych, ani
obyczajowych cech tamtych.

Te wszystkie zmiany i przemiany
wciągać trzeba do rachunków i planów
narodowych i politycznych. Demokracja
nasza w chwili, gdy zakłada się fun-
damenty pod budowę wskrzeszonego
Państwa Polskiego, powinna sięgnąć
po zadania historyczne, być cementem,
który spoi luzem błakające się, pozba-
wione idei państwowej warstwy i ży-
wości, przeniknie je duchem nowoży-
tnym, duchem jedności narodowej, wy-
kształci je według modły wielkich na-
rodów zachodnich, da im pojęcie rów-
ności cywilnej, nadewszystko pojęcia
prawa i obowiązku, rozwinie program
głęboko sięgających reform wewnętrz-
nych i wskaże miejsce w systemie sto-
sunków międzynarodowych.

Szerokie programy nie urzeczywi-
stniają się łatwo jednym skokiem. Za
dużo gruzów zalega nasza powierzchnia,
za dużo mroków nas otacza, ażebyśmy
marzyć mogli odrazu o wielkich zdoby-
czach. Natężona praca i posuwanie się
krok za krokiem naprzód, może być na-
szym udziałem. Jednakże z nadzieją, co
więcej, z poczucia konieczności, przy-
stąpić należy do spełnienia obowiązku.
Zorganizowanie polskiej demokracji jest
pilnym obowiązkiem narodowym. Ufać
należy, że zdrowe żywioły naszego spo-
łeczeństwa, patryjotyczne w głębi swego
sumienia, rozsądne i silne, potrafią sku-
pić się, działać i tworzyć. One są re-
kojmnią naszej przyszłości.

W przymierz się dotąd: idea nie-
podległości i postulaty demokratyczne.
Chodzi tu o zcałkowanie całego obozu
aktywistycznego w jedno wielkie stron-
nictwo demokracji polskiej.

Wobec rozwijających się coraz in-
tensywniej wypadków politycznych w kra-
ju, kiedy naród cały oczekuje z niecier-
pliwością zarządzeń Rady Stanu, kreca
robotą naszych „neutralistów” i rusofilów
— zamiera coraz bardziej. Tym nie mniej
jednak nie zaniechano jej zupełnie, mając
się bezpiecznej metody rzucania kamieni
z za ploty; całe śmietnisko pamfletów bez-
imiennych, legion odezów o zmyślonych
podpisach lub nawet o nieistniejących
firmach politycznych — oto nowa broń u-
kuta naprędce przez występne ręce co al-
bo płacone są bezpośrednio z kies zaінте-
resowanych, albo kierują się prywatą, na-
dzieją obłowienia się w przyszłości. Roz-
rzućane bezpłatnie lub wzamian za gro-
szowe datki, zatrzymują wydawnictwa owe
zdrową myśl polityczną, działają demora-
lizująco na masy, a nawet wpłynąć mogą
i na sfery bardziej uświadomione. Walka
z podobnym objawem jest obowiązkiem
obywatelskim, szczególnie w tak ważnej
chwili dziejowej.

Szanujmy przekonania wszystkich i
liczmy się z niemi, ale niech ci, co je wy-
znają i szerzą, mają odwagę wystąpienia
w szranki, niech mają czoło działać o-
twarcie!

Ofensywa koalicji i wojna podwodna.

„Nordd. Allg. Zeitung” powtarza za
„Basler Anzeiger”:

Przypuszczenie, że w tym roku ope-
racja na froncie Zachodnim rozpoczyna
się jednak wcześniej, niż w r. 1916, nie
sprawdziło się. Wobec olbrzymich trud-
ności, które stają na drodze przygotowa-
niom do ataku, może się wydać zrozumia-
łem, jeżeli generał Nivelle, który przywią-
zuje wielką wagę do gruntownego przygo-
towania, nie uważa, aby nadeszła już
chwila rozpoczęcia.

Dalej „Basler Anzeiger” pisze,
że wprawdzie staranne przygotowania są po-
żyteczne, ale za to dają przeciwnikowi
wiele czasu również na odpowiednie przy-
gotowania.

Gdyby w bitwie nad Sommą zmia-
dżono linje niemieckie, jak to głoszą kry-
tycy koalicyjni, potrzeba byłoby prowadzić
w dalszym ciągu tę bitwę, aby wykorzy-
stać zmiażdżenie. Ale nie można było
tego zrobić, bo wówczas narażono by się
na zmiażdżenie samemu.

A teraz, po kwartale, trzeba znów
wszystko zacząć od nowa.

„Basl. An.” podkreśla, iż w obozie
koalicyjnym rozlegają się głosy wprost o-
strzegające przed dalszą ofensywą, gdyż
ona spowoduje tak wielkie straty, że nie-
podobna wobec nich korzystać z odniesio-
nych powodzeń. Zresztą trzeba posiadać
siły na chwilę zawierania pokoju. Kto
wówczas będzie silniejszy, ten więcej u-
żytkuje.

Dlatego też władze francuzi i włosi,
bojąc się swego wzrastającego wyczerpa-
nia, nalegali na Anglię, żeby wprowadza-
ła w grę jaknajwięcej sił. Anglia z waha-
niem przystąpiwszy do tego olbrzymiego
zadania, dała dowody zdumiewającej ener-
gji. Widząc, że flota ani ogłódzenie nie
wystarczyły na pokonanie Niemiec, szuka
rozszerznięcia na lądzie.

Tymczasem łódzie podwodne rozwina-
ły się tak, że uszono w końcu ogromne
niebezpieczeństwo, z ich strony grożące.

Trzeba użyć wszelkich środków, aby je na-
żegać, przedewszystkiem zaś budować jak
najwięcej okrętów. Ale to może nastąpić
tylko za pomocą odciążenia się z armji
lądowej. To ostatnie spowoduje znów spo-
żnienie — i niedostateczność przygotowań
tej armji.

W jednym wypadku straci się cenę
czasu, w drugim pożądanym wynik. Dlatego
też łatwo zrozumieć, że we Francji i A-
nglii zaniepokojono się wpływem wojny mor-
skiej na wojnę lądową.

Wzгляд na usposobienie narodu może
doprowadzić tylko do tego, że będą popro-
wadzone usiłowania natychmiastowego osią-
gnięcia powodzeń na lądzie.

Są wskazówki, że taki zamiar istnieje
rzeczywiście.

„Bezpośredniego wpływu wojny pod-
wodnej na nadchodzące operacje nie będzie
można stwierdzić dopóty, dopóki łodziom
nie powiedzie się przeciąć połączeń Francji
z Anglią przez kanał, albo przynajmniej
wrażenie im zaszkodzi.

Z drugiej strony jednak odpowiedzial-
ni kierownicy angielscy nie muszą się czuć
zupełnie dobrze na myśl, że wszystkie wła-
sne ich siły stoją daleko od kraju po dru-
giej stronie morza, podczas, gdy własny kraj
jest ogłodzony.

Wraz z rozwojem wojny podwodnej
oraz za pomocą odpowiedniego zakładania
pół minowych w każdym razie wytworzyła
się możliwość corazmniej przeszkodzenia te-
mu, aby flota angielska zainterwenjowała
w odpowiedniej chwili.

Utworzenie za pomocą zagrożeń mi-
nowych drogi, prowadzącej przez morze do
Anglii, jest rzeczą równie możliwą, jak mo-
żliwym było dla Anglii utworzenie jednej
lub kilku takich dróg, prowadzących z An-
glii do Francji.

Przewaga angielskiej floty wojennej
nad niemiecką została bardzo ograniczona
przez łódzie podwodne i miny, i wobec fa-
ktu, że własne wojsko jest za morzem.
Myśl o możliwym zagrożeniu kraju musi
być dla Anglii czemś, co mu grozi napę-
nia duszę.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 26 lutego.

Front zachodni: Nasze oddziały
wywiadowcze wtargnęły, po przygo-
towaniu przez artylerję, do nieprzyjaciel-
skich rowów ochronnych na zachodzie
od wsi Jabłonica, na północnym wscho-
dzie od Koresmezi i wzięły 26 jeńców.

Front kaukaski: Wywiadowcy nasi
poprowadzili wycieczkę przeciwko nie-
przyjacielskim oddziałom przednim oko-
ło zachodniego brzegu jeziora Wan. —
Odparliśmy Turków z dużemi stratami i
wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 88
szeregowców.

PETERSBURG, 27 lutego.

Front zachodni: W okolicy Smor-
goń podjął nieprzyjaciół atak za pomo-
cą gazów i w przeciągu 7 godzin wypu-
ścił 8 obłoków gazu.

Front kaukaski: Atak Turków na
nasze oddziały na północy od drogi do
Sivas odparto za pomocą naszego ognia
i kontrataku.

Lotnictwo: Nasz podoficer lotnictwa Efmow wciągnął trzykrotnie w walkę latawiec niemiecki, który ukazał się nad miastem Dźwińsk i zmusił go do lądowania w jego linjach.

Z parlamentu Rzeszy.

Na wczorajszym posiedzeniu kontynuowano obrady nad budżetem.

Zabierał głos minister wojny, Stein, który w dłuższym przemówieniu przedstawił smutny los jeńców niemieckich w Francji, Anglii i Rosji. Najgorzej traktowani są jeńcy niemieccy we Francji, czego trudną było oczekiwać od narodu kulturalnego. Stosunkowo najlepiej obchodzą się z jeńcami niemieckimi Rosjanie, a to dzięki działalności szwedzkiego i duńskiego Czerwonego Krzyża, oraz dzięki pomocy króla hiszpańskiego. Gorzej przedstawia się los jeńców cywilnych, uprowadzonych przez Rosjan z Prus wschodnich. Minister wyraża wobec gromkich oklasków całej izby, podziękowanie bohaterom wojskom niemieckim, za poniesione ofiary w obronie ojczyzny.

Dep. Majer zabrał głos w sprawie nowych podatków.

Dep. Seyda (polak) powiedział: Uchwalamy kredyty, albowiem są one konieczne dla państwa. Z powodu trudnego położenia przemysłowców dotychczas nasze skargi. O proklamowaniu Polski nie byliśmy dostatecznie poinformowani. Nie zapominajmy jednak wielkiego znaczenia tego aktu.

Odroczenie przyjazdu cesarza do Lwowa.

Urzędowa „Gazeta Lwowska” donosi: Komenda miasta zawiadamia, że przyjazd Jego Cesarskiej Mości cesarza i króla, projektowany na czas najbliższy, na razie wskutek zaszytych przeszkód nie nastąpi.

Arc. Maksymilian w Sofji.

Z Sofji donoszą: Dnia 26 lutego wręczył arcyksiążę Maksymilian królowi Ferdynandowi uroczyste pismo notyfikacyjne cesarza i króla Karola, przyrzeczając wygłoszenie do króla mowę, w której powiedział:

„Bardzo pragnę, zgotowane mi przez króla i gorące przyjęcie ze strony stolicy królestwa stanowią dowód, że sojusz, łączący tak szczerze oba państwa, ma swe korzenie w niewzruszonej przyjaźni obu domów panujących jak i w wzajemnej sympatii i poważaniu się wzajemnem narodów. Dzięki temu związkowi i wypróbowanemu bohaterstwu dzielnych armii, jak i bohaterstwu wiernych sojuszników, możemy z spokojem i pewnością oczekiwać ostatecznego triumfu naszej, obojętnej sławie, broni.”

W odpowiedzi wypowiedział król przekonanie, że cesarz i król Karol, dzięki swym wybitnym, doskonałym zasługom przyniesie tylko nowe błogosławieństwo i że Jego rząd zwiększa tylko sukcesy i sławę rządów Jego. Król wyraził życzenie, aby tkwiące w niewzruszonej przyjaźni obu domów panujących i wzajemnych sympatiach i zaufaniu obu ludów serdeczne stosunki staowały dla wszystkich nowy krok naprzód na drodze wzajemnego zrozumienia i wzajemnej ścisłej przyjaźni i aby bohaterstwo sprzymierzonych wojsk dało ostateczne zwycięstwo i sławny pokój.

Następnie wręczył król arcyksięciu order Cyryla i Metodego, przyrzeczając wygłoszenie krótką bulgarską przemowę.

Stan wojenny w Petersburgu.

„Frankfurter Ztg.” dowiaduje się ze Stokholmu: Komendant petersburskiego okręgu wojskowego wydał specjalną odezwę do robotników zawiadamiając, że w Petersburgu obowiązują przepisy stanu wojennego, wobec czego wszelkie zaburzenia będą karane z największą surowością.

Dla litwinów.

Na wspomnienie litwinów, przesiał Ojciec św.—jak donosi „Frankf. Ztg.” z powołaniem się na Ag. Stefaniego—sumę 20,000 fr. na ręce biskupa żmudzkiego w Kownie.

Zarazem upoważnił Papież episkopat litewski do wystosowania odezw do całego świata, by d. 20 maja r. b.—jak zresztą już podano—urządzono we wszystkich kościołach katolickich nabożeństwa i składki na rzecz ludu litewskiego.

Krytyka wyprawy salonickiej.

Wedle doniesień dzienników angielskich, członek Izby gmin Dillon poddał na ostatnim posiedzeniu bardzo ostrej kry-

tyce ekspedycję salonicką, oświadczaając między innymi:

Polityka ministerstwa wojny czyni wrażenie, jakoby wprost chciała ośmieszenia i zniszczenia ekspedycji salonickiej. Wojska salonickie znajdują się w straszliwym położeniu.

W roku ub. zmarło w Macedonii wskutek Malarji 60,000 żołnierzy. Sarraill kilkakrotnie domagał się posiłków, ale mu ich nie dano, odmawiając mu wszelkiej pomocy, ze względu na pochód mocarstw centralnych w Rumuni. Obok tego brak Sarraillowi ludzi, amunicji i wszelkiego materiału wojennego.

Rozruchy na Kubie.

Z Nowego Jorku donoszą, że dotychczas uczestniczy w rozruchach powstańczych przeważnie wojsko, jest to zatem nie rewolucja w całym słowa tego znaczeniu, lecz rokosz wojskowy. Pierwsze rozruchy nastąpiły w środkowych częściach kraju. Rokoszanie zajęli miejscowości Santiago de Vuba i Camaguay. Obecnie maszerują na Santa Oara.

Gubernator Kuby, któremu pewna część wojska pozostała wierna, zwraca się do ludności z odezwą o dobrowolne wstąpienie do armji. Jest on przeświadczony niezłomnie o tem, że czy prędzej czy później odniesie ostateczny triumf nad rokoszami. Prowincja hawańska pozostaje dotąd względnie spokojna. Agenci zbuntowanych wojsk agituja za powstaniem ludności zwłaszcza w okolicy miejscowości Pinar - del - Rio.

Agencja Havasa donosi z Hawany co następuje:

W odległości 17-tu mil na wschód od miasta Hawany przyszło do krwawego starcia pomiędzy zbuntowanymi wojskami a oddziałem kawalerji rządowej. Rokoszanie zostali zupełnie rozgromieni pod miejscowością Manajabo.

Paryski „New York Herald” dowiaduje się z Kuby przez specjalnego korespondenta, że ostatnie powstanie jest najpoważniejsze od czasów wojny kubańskiej o niepodległość. Obawiają się, że powstańcy zniszczą własność obcą, tak że może być konieczna interwencja Stanów Zjednoczonych.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

1-go marca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na obu brzegach Ancre przed szeregiem dni dla szczególnych powodów dobrowolnie i planowo opuszczono część naszych stanowisk czołowych; a obronę przeniesiono na inną przygotowaną linię. Dla przeciwnika manewr nasz pozostał ukryty. Oględnie działające posterunki straży tylnych przeszkodziły jego wojskom, nawiązującym kontakt jedynie z wahaniami, w objęciu bez walki w posiadanie opuszczonego przez nas zrujnowanego skrawka terenu. Ustupując w myśl rozkazu przed przeważającym atakiem, słabe te oddziały zadały nieprzyjacielowi znaczne i krwawe straty, zabrały mu dotychczas do niewoli 11 oficerów i 174 żołnierzy, zdobyły 4 karabiny maszynowe i dzisiaj jeszcze opanowują przedpola stanowisk naszych.

Po silnym ogniu wczoraj w godzinach rannych anglicy podjęli atak w pobliżu Le Transloy i Sailly. Atak rozchwiał się pod Le Transloy przed przeszkodą, pod Tailly, gdzie ponieważony został również nocą, w walce na blizki dystans. Nieprzyjaciela, który wtargnął, odparto w kontrataku ze stratą 20 jeńców. W dwu bardzo ograniczonych miejscach usadowili się strzelcy angielscy. Na zachodnim brzegu Mozy przygotowywał się rano atak francuski. Przy pomocy ognia niszczącego udaremnił jego wykonanie.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Wobec silnych opadów śniego-

wych w Karpatach lesistych, ogień działowy był energiczniejszy na wzgórzach na wschód od Bystrzycy. Na północ od wąwozu Valeputny Rosjanie rano atakowali daremnie ponownie zdobyte przez nas stanowiska.

W dolinach Slanicy i Oites odparto natarcia ponownie, zaś na wzgórzach pomiędzy dolinami Susity i Putny ataki sił znacznie słabszych.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena

Rozproszono rosyjskie oddziały wywiadawcze w pobliżu Faurei (na północ od Focsani) oraz w pobliżu Corbulu, nad Seretem.

Front macedoński.

Nie wydarzyło się nic szczególnego. Podczas odpięrania ataków włoskich na wschód od Paralove, w łuku Cerny w ręce nasze dostało się 5 oficerów i 31 żołnierzy.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat wiedeński.

Na wschodzie od Souchez załamał się silny atak angielski. Poza tem z frontu zachodniego oraz ze wschodu nic szczególnego niema do doniesienia.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, 1-go marca.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Na zachodzie od uścia Buzau i nad drogą żelazną na północy od Ferurei załamały się natarcia nieprzyjacielskie.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Gwałtowny atak rosyjski wykonany po silnym przygotowaniu przez artylerię w odcinku Susity, odrzucono w walce na blizki dystans. Na północnym wschodzie od Dorny Watry napadnięto na kompanię rosyjską i rozproszono ją. Nowe natarcie na stowisko nasze pod Mesticanesu pozostało bez skutku.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Miejscami wzmożona działalność artylerji.

Z widowni włoskiej.

W niektórych odcinkach frontu Pobręza oraz u Ploeken i w wąwozie Tonale walka artylerji była więcej ożywioną. Na północnym zachodzie od Tolmeinu patrol pułku piechoty nr. 80 uprowadził z rowów nieprzyjacielskich w pobliżu Gabrij 14 jeńców. W okolicy Monte Zebio patrole atakujące c. i k. zapasowego pułku piechoty nr. 3 wtargnęły przez tunel ze śniegu do stanowiska włoskiego zburzyły je i zadały nieprzyjacielowi znaczne i krwawe straty.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nieznaczna działalność bojowa.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hofer, marszałek polny porucznik.

Z ziem polskich.

Warszawa.

O insygniach królewskich.

Znany historyk sztuki i dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, dr. Feliks Kopeca wygłosił w sali Towarz. Hygienicznego interesujący odczyt o polskich insygniach królewskich. Pierwszą koroną polską była korona Bolesława Chrobrego, ofiarowana mu przez Ottona III wraz z włócznią, zastępująca berło. Również, jak następna korona polska Przemysława nie dochowała się

Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84.

ona do naszych czasów; istnieje prawdopodobnie dotychczas korona Władysława Łokietka, którą wkładali na skronie wszyscy jego następcy aż do Stanisława Augusta. Sądząc z rysunku, pochodzącego z 18 wieku, a znajdującego się w muzeum Czartoryskich, składa się ona z blach złotych, okragłym łukiem zakończonych, połączonych z sobą, które wysadzone są przeważnie rubinami, jak również szafirami i perłami i mają na sobie pięknie grawerowane linie, w środkowej części ażurowane; na połączeniu kablakowatym górnem wznosi się prosty krzyżyk. Miecz koronacyjny Łokietka znalazł się drogą handlu w Petersburgu w Ermitażu. Gdzie znajduje się korona, do dziś dnia niewiadomo. Zginęła ona ze skarbca na Wawelu w końcu 18 wieku i jest w miejscu bliżej nieznanem, w każdym razie napewno w Polsce, przechowywana w najsurowszej tajemnicy u kogoś z osób prywatnych.

Zjazd L. P. P.

Jak donosi „Głos Stolicy” na ostatnim zjeździe L. P. P. postanowiono usunąć § 2 dotychczasowej ustawy oraz powzięto jednogłośnie następującą rezolucję: „Naród Polski może dążyć do wcielenia swych zadań dziejowych tylko kierowany silną ręką Rządu Polskiego, świadomego tych zadań i opartego o karnie zorganizowane społeczeństwo. Od chwili powołania Tymczasowej Rady Stanu, Państwo Polskie posiada naczelny organ państwowy, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za politykę polską.

Stwierdzając powyższe, L. P. P. uważa, że zadania dziejowe Polski mogą być realizowane jedynie przy jednoczesnym stosowaniu dwóch następujących zasad:

A. W polityce wewnętrznej: — porządkowanie narodowościowych, społecznych i kulturalnych interesów poszczególnych grup — interesowi Państwa Polskiego.

B. W polityce zewnętrznej: — przeciwstawienie się bezwzględnie Rosji, której zadania dziejowe są sprzeczne z polskimi. Dla wcielenia tych zasad potrzeba przedewszystkiem:

ad A:

- 1) Utrwalenia w Państwie Polskiem zasad i form ustroju konstytucyjno-monarchicznego a to przez:

- a) zabezpieczenie władzy królewskiej dziedzicznej pełni praw monarchicznych;
- b) nadanie rządowi konstytucyjnemu silnej i rozległej władzy wykonawczej;
- 2) utworzenie silnej armji, opartej na powszechnej służbie wojskowej;

ad B:

- 1) Dążenia do sojuszu z temi państwami, które znajdują się w antagonizmie z Rosją;
- 2) rozszerzenia granic Państwa Polskiego na wschodzie.

Kradzieże i hazard.

Przed kilku dniami okradziono w tramwaju właściciela jednego z kantorów wymiany pieniędzy, któremu zabrano 10 tysięcy marek gotówką. Poszkodowany zwrócił podejrzenie na jednego z jadących, którego sylwetka utkwiła mu w pamięci. Według przypuszczeń poszkodowanego, złoczyńca należał do jednej z grup szulerkich, które w dzień i w nocy grywają w karty w niektórych kawiarniach tułież. Udał się więc na poszukiwania i jedna z grup oświadczyła mu, że to bardzo możliwe, iż kradzieży dokonał członek tej grupy, właśnie ów złoczyńca, na którego pada podejrzenie. A co najciekawsze, że grupa oświadczyła poszkodowanemu i dała słowo honoru, że o ile złodziej nie przegrał jeszcze skradzionej sumy, będzie ona mu zwrócona.

Pisze o tem „Deutsche Warsch. Ztg.”.

Płock.

Jak donosi „Kurier Płocki” zawiązany został w Płocku Wydział Rady Narodowej w myśl regulaminu Rady Narodowej.

Skład Rady stanowią panowie: Betley Stefan, Badyński Zygmunt, Cygański Ksawery, Gaskowski Ludwik, Grabowski Adam, Jutyński Roman, dr. Macieja Aleksander, Przybylski Teodor, Wojtułania Wacław, Zółtowski Rydzard.

Wiec ludowy w Warcie.

W sali teatralnej w Warcie pow. sieradzkiego, odbył się dnia 25 lutego r. b. wiec ludowy, zwołany przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Wiec zajął dr. Łuniewski, powołując na przewodniczącego pana Krawczyka, gospodarza ze wsi Brzegi, przy stole prezydjalnym zasiadli jako asesorowie: p. Andrusiewicz z Warty i p. Pułaski z Witowa, oraz p. Wilczyński jako sekretarz.

P. Mieszko, gospodarz z Biskupiej Woli, w dłuższym przemówieniu przedstawił zebranym historię upadku Państwa Polskiego, walkę o odzyskanie Niepodległości, nawiązując zaś do obecnych czasów, zobraził wysiłki narodu polskiego, bohaterką walkę Legionów, pracę społeczeństwa około odbudowy państwa, powstanie Tymczasowej Rady Stanu, Jej rolę, jako Rządu Polskiego, w końcu zaś nawoływał do grupowania się w Polskim Stronnictwie Ludowym dla zorganizowania pracy dla przyszłości Państwa.

Przewodniczący zebrania odczytał rezolucję wiecu, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. Rezolucja ta brzmi:

„Zebrani na wiecu ludowym w Warcie w dn. 25 lutego 1917 r. witamy z radością Tymczasową Radę Stanu, jako Rząd Polski, obiecujemy Jej całkowite posłuszeństwo i poparcie oraz zaznaczamy, że na pierwsze Jej wezwanie stawimy się, by wyłożyć nasz obowiązek narodowy.

Zwracamy się do T. R. S. z prośbą o jaknajskorą przeprowadzenie administracji polskiej i utworzenie Wojska Polskiego.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć Niepodległej Polski, Rady Stanu, Wojska Polskiego i Józefa Piłsudskiego.

Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę”, uczestnicy wiecu w podniosłym nastroju rozeszli się.

Obywateli bieżące.

Przeniesienie inwalidów legionowych.
Wydział opieki nad legionistami-inwalidami, pragnąc uzupełnić ewidencję inwalidów, zwraca się na tej drodze do wszystkich zwolnionych po superarbitrium ze służby w Legionach polskich, by podali wydziałowi opieki (Warszawa, Nowogrodzka 40) następujące dane o sobie: Imię i nazwisko, szarża, ostatnia przynależność taktyczna, data i miejsce superarbitrium, orzeczenie komisji super., data i miejsce otrzymania urlopu po superarbitrium, wyrokowskie pensji inwalidzkiej, dodatku za ranę, dodatku osobistego, zasiłku rodziny, czas przez który otrzymywali pobory aktywne, zawód cywilny, obecny adres.

Echa kwesty.

(*) Komitet, urządzony kwesty dla dzieci szkół miejskich bez różnicy wyznań, postanowił podzielić dochód w sposób następujący: 50% na miejskie szkoły polskie, 28% na żyd. i 22% na szkoły ludowe niemieckie.

Z Wydziału Rejestracji Strac kolejowych. pocztowych przy Radzie Główniej Opiekunów, dowiadujemy się, że Oddział w Łodzi, mieszczący się dotychczas w lokalu tymczasowym przy ulicy Węgłowej nr. 3, przeniesiony został do lokalu Tow. „Warrant” przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, dom p. Schweikerta. Biuro czynne jest codziennie od g. 10 rano do 1-szej po poł.

Ze względu na ograniczony czas działalności Wydziału Rejestracji Strac kolejowych i t. d. — wskazaniem jest, by osoby poszkodowane zwracały się zawsze z dokumentami, jakie posiadają, do Oddziału w Łodzi — w celu zarejestrowania tychże. Prócz Łodzi — Oddział obejmuje okręg okoliczny z miastami. Zgierz, Aleksandrów, Konstantynów, Pabjanice, Ozorków, Tomaszów i Łask.

Ceny na mięso wołowe.

W ostatnim numerze „Dziennika urzędowego” Ces. niem. prez. pol. ustanawia następujące ceny na mięso wołowe za funt:

	w handlu hurtowym	w handlu detalicznym
wołowina I gatunku	1.10 M.	1.25 M.
„ II „	1.00 „	1.15 „
„ polędwica	1.25 „	1.40 „

za funt polski.

Z kom. rozdziału chł. i maki.

(*) Komitet rozdziału chleba i maki wyłuskał do miejscowej ludności następujące rozporządzenie:

Celem obliczenia, jakie jest istotnie zapotrzebowanie chleba i maki w piekar-

niach społecznych (fabrycznych, dobroczynnych i t. p.), oraz w kooperatywach i składnicach przy Stowarzyszeniach, bez względu na to, czy otrzymują one już mąkę, czy jeszcze nie, zobowiązuje się niniejszym wszystkie te instytucje, aby do dnia 3 marca r. b. zaopatrzyły swoim stemplem firmowym legitymacje do kart na chleb wszystkich swoich odbiorców, wzgl. członków.

Ścisłe zastosowanie się do niniejszego wymagania leży w interesie każdej piekarni wopółdzielczej lub kooperatywy, gdyż mąka wydawana będzie tylko w stosunku do liczby ostemplowanych legitymacji.

Każda z legitymacji ostemplowana być może tylko przez jedną piekarnię, wzgl. kooperatywę i to koniecznie w terminie do 3 marca.

Wobec powyższego wszystkie uczestki w ciągu okresu 47-go winny dokonać następującej pracy: w tygodniu wydawania kart na chleb w terminie od 5-go do 10-go marca uczestki obowiązane są każdą poszczególną legitymację dokładnie obejrzeć po jednej i drugiej stronie i o ile zawiera pieczęć jakiegokolwiek instytucji współdzielczej, stowarzyszenia, lub składnicy należy nazwę tej instytucji wpisać wyraźnie atramentem w księgach uczestkowych w rubryce „uwagi”.

Pracy tej należy dokonać bardzo uważnie i skrupulatnie, gdyż przeoczenie tego rodzaju pieczęci pociągnie za sobą reklamację instytucji i nie zanotowanego przez uczestkę jej członka, przykra następstwa dla uczestki, który błąd popełnił.

W tygodniu od 12 do 17-go marca włącznie, wszystkie uczestki, zdobyty w tygodniu od 5-go do 10 marca własny materiał, winny posegregować według instytucji i wpisać do przeznaczonych na ten cel i nadrukowanych uczestkom druków, uwzględniając nazwisko, imię i adres, Nr. legitymacji, ilość osób i nazwę instytucji według pieczęci, umieszczonej na legitymacji.

W sobotę dnia 17 marca między godziną 12 a 2 po południu wszystkie uczestki winny złożyć w Centrali cały materiał, dotyczący spisu członków instytucji na załączonych drukach.

W razie zmiany ksiąg przez uczestki, wszystkie informacje, dotyczące powyższej sprawy, winny być przeniesione do nowych ksiąg.

W wypadkach wydania duplikatu legitymacji wskutek zgubienia lub znalezienia starej legitymacji, uczestki obowiązane są wpisać na odwrotnej stronie nowego egzemplarza notatkę o przynależności danej mieszkanki do danej instytucji, obowiązkowo piórem i opatrzyć ją datą i podpisem.

Na zewnętrznej stronie wykazu należy zamieścić spis instytucji wymienionych w wykazie.

O ile na legitymacji figuruje kilka pieczęci, uczestek winien zapytać właściciela, z której kooperatywy lub składnicy kupuje chleb i mąkę i nazwę tej tylko instytucji zanotować.

Powołując się na szereg obowiązujących bezwzględnie poprzednio komunikatów, zalecających pracownikom uczestków taktyczne, grzeczne i cierpliwe zachowanie się względem publiczności, która niejednokrotnie wskutek niezręczności przepisów zdradza zdenerwowanie, gdy chodzi o załatwienie pewnych formalności związanych z wydawaniem legitymacji, jako też na chleb i ziemniaki, jednocześnie komunikujemy, że w wypadkach bezwzględnie zaniepokojonego i awanturniczego zachowania się interesantów, należy za pomocą pracownika lub usługującego stróża z wezwać posterunkowego policjanta, w celu spisania odpowiedniego protokołu.

O wypadkach zająć z publicznością, uczestki winny tegoż samego dnia składać do Centrali szczegółowe raporty, zawierające imiona, nazwiska i szczegółowe adresy świadków zajść.

Z składnicy spoż. przy Stow. handlowym polskim.

Składnica spożywcza przyjmuje legitymacje na chleb do ostemplowania tylko do soboty bieżącego tygodnia wyłącznie, po tym terminie na legitymacje nieostemplowane członkowie nie będą mogli otrzymać chleba.

Karty dla przyjezdnych.

(*) Komitet rozdziału chleba i maki wydał zawiadomienie o wydawaniu kart na chleb dla przyjezdnych.

Według nowego rozporządzenia osoby przyjezdne, które zamieszkują w rodzinie, oraz służące, które godzą się na nowe miejsca, winny dostarczyć do uczestków rozdawnictwa kart legitymacji tych rodzin, w których zamiesz-

kują, paszporty swoje oraz zaświadczenie od właściciela domu, gdzie zamieszkuje.

— Ogólne zebranie członków Wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą.

W środę w gmachu Siemens'a odbyło się ogólne zebranie członków Wydziału przy Ł. O. R. O. pod przewodnictwem prezesowej p. rejentowej Grabowskiej i wobec liczego grona członków. Debatowano nad organizacją opieki nad dziećmi i młodzieżą i omawiano kwestię przemianowania istniejących dotychczas przy Radach opiekuńczych sekcji ochron i szkolnych na Koła obywatelskiej opieki nad dziećmi i młodzieżą. Ks. Popławski, proboszcz par. N. M. P., poparł nader gorąco kwestię tworzenia kół obywatelskich, nawołując szerokie koła ziemiaństwa i włościan do jaknajszerszego współudziału w tworzeniu tych placówek narodowych, oraz zapewnienia im należytej podstawy materialnej.

Uczestnicy zebrania, w szczególności zaś koła ziemianek, zadeklarowali swój udział w organizowaniu i zakładaniu kół obywatelskiej opieki przy Ł. O. R. O., przyczem zawiązało się grono organizatorek w osobach pań: Lilpopowej, Kinderowej, Zdzitowieckiej, panny Romockiej, d-rowej Glińskiej, pani Jakubowskiej, Szwajcerowej, Nehringowej, Neumanowej, Bemowej, Raichertowej, Celbekowej i Kuczborskiej.

Omawiano następnie szeroko sprawę wysłania dzieci łódzkich na wieś i zadanie to powierzono Wydziałowi opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Następne zebranie Wydziału odbędzie się w dniu 16 kwietnia.

Z Zgrom. fclczarów.

(*) Na posiedzeniu członków Zarządu łódzkiego Zgromadzenia fclczarów postanowiono kancelarję Zgrom. przenieść do mieszkania starszego Zgr. na ul. Skwerową 18 m. 1, gdzie czynna będzie dla spraw pilnych codziennie po 8 wiecz., dla bieżących zaś każdy poniedziałek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca również w godzinach wieczorowych.

Stowarzyszenie rezerwistów.

Grono rezerwistów zwróciło się z petycją do Centralnej Rady Związków Zawodowych i Robotniczych aby dopomogło im w zorganizowaniu w Stow. wszystkich 16,000 miejscowych rezerwistów. Celem stowarzyszenia jest utworzenie kooperatywy produktów spożywczych, uregulowanie podziału zapasów miesiecznych, utworzenie biura pośrednictwa pracy i t. p.

Taksa na chleb.

Komisarze policji zawiadomili piekarzy, iż taksa na chleb jest 18 f. za funt. Za pobieranie cen ponad takse, winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Sprzedż węgla.

Od dnia wczorajszego konsorzjum węgiewe rozpoczęło w dalszym ciągu wydawanie instytucjom miejscowym, oraz osobom prywatnym, węgla.

Nafte dla kooperatyw.

(*) Delegacja zaprowiantowania miasta poczęła nadal wydawać naftę kooperatywom.

Cukier dla celów technicznych.

(*) Delegacja zaprowiantowania miasta rozpoczęła sprzedaż cukru bez kart dla przedsiębiorstw i zakładów prywatnych, które otrzymały zezwolenie przejąłum policji na kupno cukru dla celów technicznych.

Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Towarzystwa Esperanckiego (Dziaga 90).

Mimo, iż inne Tow. kulturalne zawięsiły swą działalność podczas wojny, Łódzkie Tow. Esperanckie rozwija się nader

perzysłnie, a przyczyną doszukiwać się trzeba w tej popularności, jaką cieszy się Esperanto w dobie ostatniej.

Istotnem zadaniem Tow. jest nauczanie Esperanta, to też kursy (niższe i wyższe) przy Tow. są licznie uczęszczane. W poniedziałek, dnia 19 b. m. wydano anów dyplomy dla VII z rzędu kompletni Esperanta pod kierunkiem panny S. Braskin. Jak wykazała praktyka 3 miesięce nauki wystarczają, by swobodnie rozmawiać po esperantu, co jest wynikiem bajecznej wprost łatwości języka.

Obecnie tworzona jest X grupa niższa w języku polskim. Kurs 3 miesięczny rb. 8 (dwa).

Przy Tow. czynna jest biblioteka, która liczy już do 300-tu książek; korzystają z niej słuchacze oraz członkowie. Dla ćwiczenia się w języku utworzona została poczta pseudonimowa, która budzi wielkie zainteresowanie; również miejsce mają konkursy literackie.

Co drugą środę Tow. urządza bezpłatne wieczory propagacyjne.

Najbliższy wieczór pod tyt. „Wieczór śmiechu” odbędzie się w środę dnia 7-go marca. Kancelaria czynna codziennie (pr. sob. i niedziel.) od 8—10 wiecz.

Odczyty Cezarego Jellenty.

Sprzedaż biletów na cykl 12 wykładów Cezarego Jellenty „O Stanistawie Wyspiańskim” mające się zacząć 12 marca r. b. o godz. 3 wiecz. w sali Resursy Rzemieś. Chrz. Widzewska 117, rozpoczyna się od dziś w biurze dzienników „Promień”.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 68.

Bis, 2-go marca o godz. 8 wiecz.

„WESIELE”

dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Jutro, d. 3 i niedzielę 4 marca o godz. 8 wiecz.

„10-ciu z PAWIAKA”

Rapsod rycerski w 4 obrazach z dzieł P. P. S. J. Ostoi-Sulnickiego.

Jutro, d. 3 marca o godz. 4 po poł.

Kiliński

obraz historyczny w 4 aktach.

Teatr i muzyka.

Koncert Landowskiej.

Osieniona artystka p. Wanda Landowska, której koncert odbędzie się jutro w sali Koncertowej, wzbudza takie zainteresowanie, już przybyła do Łodzi.

Resztą bilety są dziś do nabycia w czyteln. p. Alfreda Straucha, a jutro przy kasie sali Koncertowej.

Łódzka Ork. Symfoniczna.

XVIII-ty Koncert symfoniczny Ł. O. S. mający się odbyć w poniedziałek, dnia 5 marca 1917 r. pod dyktando Bronisława Szuka i przy współudziale znanego wiołonczelisty, p. Eli Kochańskiego z Warszawy, wywołał znaczne zainteresowanie. Pan Kochański wykona z towarzyszeniem orkiestry, Warjacje na temat „Rococo” Czajkowskiego oraz kilka drobniejszych utworów, orkiestra zaś w swym programie umieściła przepiękną, osnutą na tle motywów wiejskich Symfonję Goldmarka p. t. „Wesele wiejskie”.

Koncert Willy Burmestra.

Znakomity skrzypek o wszechświatowej sławie, r. t. prof. Willy Burmester przybędzie wkrótce z koncertem do Łodzi. Zamówienia na bilety przyjmuje już Czytelnia Nowości Alfreda Straucha, ulica Dzielna nr. 16.

Wieczór muzyczno-deklamacyjny.

W niedzielę, dnia 4-go marca r. b.,

PRZEJAZD 2^{ty}

2 góra

1.000.000

osób podziwiała ostatnio w stolicach świata niebywałą arcydzieło sztuki amerykańskiej p. t.

„LABIRYNT”

wielkolepiński dramat w 5-ciu aktach.

Orkiestra znacznie powiększona. Ceny nie podwyższone.

o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w sali Stow. handlowców polskich wieczór merytoryczno-deklamacyjny, obejmujący w nader urozmaiconym programie chór drużyny śpiewaczy Stowarzyszenia, grę na skrzypcach prof. A. Brandta i deklamację artysty teatru polski p. J. Orlińskiego. Na zakończenie koncertu „Kolo miłośników sceny” przy Stow. odegra komedię w jednym akcie S. Dobrzańskiego p. t. „Złoty cielec”.

Pozostałe bilety do nabycia w kancelarii Stowarzyszenia.

Teatr Polski (Cegielniana 63).
Dziś „Wesele” St. Wyspiańskiego. Jutro i w niedzielę, d. 4 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem „10-ciu z Pawlaka” J. Ostoj-Sulnickiego. W sobotę, dn. 3 b. m., o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach najniższych, bo od 10 do 50 kop., „Kiliński”, sztuka historyczna w 4-ach aktach M. Bałuckiego.

Ludwik Solski, b. dyrektor teatrów krakowskiego i warszawskich rządowych, rozpocznie szereg gościnnych występów na scenie teatru Polskiego. Znakomity gość wystąpi w sztukach: „Złota Czaśka”, „Dożywocie”, „Skapiec”, „Mandaryn Wu”, „Złote runo” i „Judasza z Kariothu”. Pierwszy występ odbędzie się w dniu 10 marca.

Z ruchu wydawniczego.

Wróćby wojenne pana Radey.
Przed dwoma laty wyszła z pod prasy ośmiotomowa powieść Gruszeckiego p. t. „Wró-

by wojenne pana Radey”. Ze względu na trudność pisarstwa i znajomości życia niemieckich filistrów, przedstawia autor przegrody Radey Szudskiego w Krakowie i Zakopanem w samym początku toczącej się obecnej wojny. „Wielka polityka” przy bombach i piwie, gromadzenie zapasów żywności na wypadek głodu, ucieczka przed apokaliptycznym oblężeniem, „odwaga” od Królestwa szarych kuzynów, aserwująca głową panu Radey, pełni zapata legionistów i różne „wojenne” epizody, składają się na powieść tę, napisaną z humorem i ścisłą obserwacją życia tego środowiska.

Skład główny w księgarniach Gebethnara i Wolfa cena 1 rb. 80 kop.

— Książki —

Opuścił prasę zeszyt 1—2 za styczeń i luty 1917 r. „Myśli Polskiej”, pisma poświęconego sprawom politycznym, społecznym i literacko-art. i zawiera prace następujące:

Od Redakcji. Józef Dąbrowski: Rada Stanu. Leon Chrzanowski: Polityczne koncentracje Królestwa podczas wojny. St. A. Kempner: Program niepodległości gospodarczej. Wincenty Reymowski: Bilans wojny a orędzie Wilsona. Zygmunt Heryng: Finansowe podstawy bytu ekonomicznego w niepodległej Polsce. Tadeusz Gruszecki: Chwila obecna a doba napoleońska.

Kronika polityczna. Tadeusz Hołówo: Hasła dnia. Jan Ościński: Rada Stanu. Zjednoczenie stronnictw demokratycznych. Stronnictwo polskiej demokracji. Tadeusz Hołówo: Przegląd prasy.

Kronika społeczna. Edward Lipiński: Nasze cechy i rzemiosła.

Kronika ekonomiczna. M. Wolfa: Z życia gospodarczego 1916 r.

Dział literacko-artystyczny. Aleksander Szczepan: Młodym teglarzom. Antek Górski: Próba grobu. Kartki z krotki czasu. Miriam: O poetach. Józef Kempner: O twórczej wszechwładzy i twórczej odporności wobec wojny. Józef Jodanis: Hymn szczepia. Andrzej Strugi: Chłopstwo (c. d.).

Kronika artystyczna. Wacław Husar: Dwie wystawy.

Informacje Rybakowskie. Ignacy Boruta: Pamięć Rybaków.

Przegląd filologiczny. Krytyki i sprawozdania. J. Kłuszczyński. Ig. T. Baranowski i G. Rozmuski.

Cena prenumeraty „Myśli Polskiej” w Warszawie wynosić będzie za 12 zeszytów 9, półrocznie 4,50, kwartalnie 2,25. Na prowincję: rocznie 10, półrocznie 5, kwart. 2,50.

Cena zeszytu 1—2 (podwójnego) wynosi: 1,50.

Adres Redakcji i Administracji „Myśli Polskiej”, Warszawa, Mazowiecka 12.

To i owo.

Jedno z warszawskich pism daje opis następującego charakterystycznego obrazka, bohaterem którego był prawdopodobnie jakiś zubożony na kartoflach „szlagon” lub prowincjonalny spekulant: „Pierwszorządny lokal restauracyjny.

Przy jednym ze stolików bawi się wesoło przy winie grono osób.

O pomocy wchodzi kilka osób z ramienia dozoru nad wczesnym zamknięciem restauracji. Zwracają uwagę właścicieli, że jeśli lokal natychmiast nie będzie zamknięty—grozi mu kara.

Gospodarz zawiadamia o tem gości. Ci z flegmą przyznają oświadczenie.

— Będziemy siedzieli dopóki nam się podoba.

— Ależ ja mogę mieć karę!

— Głupstwo!

Wtrąca się jeden z panów dozorujących:

— Niech panowie nie naradzają gospodarza. Rana może być wysoka.

— Dobrze! — Z grona gości dwu panów wypauje swe karty:

— Oby pan oirzyna nakaz o zaplaceniu kary — proszę się do nas zwrócić.

Hotel X. Kara panu zwrócić.

Zabawa trwała podobno do ranka.

Gdyby od takiego pana zażądano pomocy tej sumy na jakiś cel użyteczności publicznej, nie byłoby pewnie tak pohopnym, jak do zaplaceniu owej kary, dla dogadzenia jedynie swemu kaprysowi.

Niestety, w Polsce podobne giesty jeszcze i obecnie imponują, zamiast wywołać ulotowe potępienie. Gdy należy wydać zabra, taki pan bywa zwykle oszczędny, gdy chodzi jednak o popisanie się, swiadczy wobec obcych, bywa bardzo nawet rozrzutnym.

Dziś i dni następnych wszechświatowa sensacja!!

Cały świat cywilizowany podziwiał arcydzieło

W Syberyjskich katorgach

Tragedja w 6-ciu częściach, z głośnej amerykańskiej serii „World“ ilustrująca pełne tragizmu i okrucieństw życie zesłańców na SYBERJI w głównej roli „Klara Joung“ (Kimbal Joung).

Część I. Nihi iści przy robocie. | Część III. Etapem na Sybir. | Część V. Męczennicy
„ II. W kleszczach żandarmierji. | „ IV. Ludzie i szakale. | VI. Ucieczka z katongi i krwawy pościg.

Początek przedstawień godz. 3, 5, 7 i 9 wieczór punktualnie.
Passepartouts i bilety ulgowe nie ważne!

Teatr

Grand Kino

72. Piotrkowska 72.

Orkiestra

w powiększonym komplecie pod kierunkiem dyrek.

R. KANTORA

i I-go koncertmistrza

Ł. O. S.

M. Lewaka.

Teatr

Kino Ł. O. S.

Sala Koncertowa

18. Dzielna 18.

Do obrazu i w antrakcie koncertuje

Łódzka Orkiestra Symf.

w pełnym składzie

Teatr SCALA

Cegielniana 18.

Dyrekcja S. Kuperman.

Tylko 3 dni (Piątek 2, sobota 3 i niedziela 4 marca) niebyswały program

Heleny BOGORSKIEJ

Pieśni moderne.

W niedzielę dn. 4 Marca, benefit Pinny Serby i inne pierwszorządne atrakty.

Al. Fortwila

Pieśni aktualne.

Ceny zwyżajne. * Teatr ogrzany.

Witticha

Balet warsz. najzn. tancerze.

Początek o godz. 8-ej min. 15 wiecz.

Pinne Serbe

Subretka.

Szkoła Techniczna w Łodzi, Pańska 9

rozpoczyna 1 Marca Semestr Wiosenny. Zapisy nowych kandydatów na sem. 1, 2, 3 i 4 przyjmuje kancelaria codziennie. Do klasy przygotowawczej zapis kandydatów z wykształceniem początkowym. Cały kurs trwa 3 lata, dla kandydatów z wykształceniem średnim, cały kurs rozłożony na 1 i pół roku. Czytano są oddziały: budowlany, mechaniczny i elektrotechniczny. Bliższych informacji udziela kancelaria codziennie między 3—7.

Bar Express, Piotrkowska 14,

na zaszczyt zawiadomić W. W. Panów, że w Sobotę, d. 3 b. m., tradycyjnym zwyczajem urzęda

„WELFLEISCH“,

na który uprzejmie zaprasza właściciel

I. Schilke.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadził się na Zawadzka 14 I, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera, choroby dróg moczowych skórne i włosów

przyjmuje od 8—21. od 4—3. Pn. od 5—6 p.p.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne, skórne, włosów

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów po 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz.

Resztki czarnej czysto wełnianej dobrej (sukno) satyny, firmy KARL EISENT, na damskie kostiumy i suknie bardzo tanie do nabycia Łódź, Włodowska 40, m. 10. front, II piętro na prawo.

LEKARZ DENTYSTA

GUSTAW KLUKOW Jr

(choroby zębów i jamy ustnej)

ul. Piotrkowska № 3 (Hotel Polski)

prawa oficyna, parter.

Przyjmuje od 10 do 12 r. i od 8 do 6 w. oprócz niedziel i świąt.

Poszukiwane jest urządzenie sklepowe do cukierni, składające się z szafy i bufetu. Oferty pod lit. M. P. proszę składać w Adm. Gaz. Łódz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

AI AI! Kupuje meble planina dywany płac najwyższe ceny. Adres proszę złożyć w Gazecie, dla A. B.

Korzystajcie z okazji, Z powodu likwidacji interesu, nabyć można bardzo tanio różne resztki barchanów surowych i kolorowych; letnich, zimowych jak również chustki zimowe, odzież na męskie i damskie ubrania i okrycia, a także różne cagki. Łódź, ul. Włodowska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe.

Maszynę do pisania polską lub rosyjską kupię. Oferty „Maszyn” w Adm. G. Ł.

Panna, znająca życie i gospodarstwo, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za utrzymanie. Może być do dzieł. Wiadomość: Mikołajewska 25 m. 5.

Potrzebny zdony ślusarz Dzielna 6 ślusarz

rolwaga jednokonna do sprzedania. Wiadomość: Mikołajewska 32

Stróż potrzebny zaraz. Długa 105 od 7-9 w.

Tanio sprzedam Tygodnik Ilustrowany, (nieoprawiony), z lat 1901—1904 włącznie. Wiadomość ul. Zakątna 66 m. 23.

Zagubione dokumenty.

Bronisław Kloch zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Nowo-Targowej.

Florian Gorgolewski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Jan Orłowski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Katnej 12.

Roman Nowicki zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przedzianowej 64.

Stanisława Różga zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 11.

Szczepan Jaworski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Skradziono 3 paszporty niemieckie, wydany w Łodzi na imię Bronisławy Tomaszewskiej, II rosyjski, wydany w Rawie na imię Józefa Tomaszewskiego III rosyjski, wydany w Rawie na imię Bronisławy Tomaszewskiej.

Wacławowi Boryckiemu skradziono legitymację chlebową, książeczkę wydaną w Resursie Rzemieślniczej i paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 11.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stefana Sekowskiej Nr. paszportu 100611.